Rok III. Nr. 1. Kraków, dnia 20 Czerwca. Rok 1874.

Wychodzi w **Sobotę**, w objętości najmniej pół arkusza, przez czas pory kąpielowej od d. 15 Czerwca do końca Września.

Bióro Administracyi *w Krakowie.* Księgarnia dzieł tanich i pożytecznych.

Listy, rękopisma i przesyłki pod adresem *Administracyi* lub też Redaktora głównego.

Pieniądze na przedpłatę i ogłoszenia przesyłane być winny do **Administracyi** *franco*, najlepiéj za przekazem pocztowym.

Przedpłata

na pismo „Zdrojowiska" (15 numerów) wynosi:
w Krakowie . . . Złr. **1** ct. **50**
z przesyłką pocztową „ **1** „ **75**
za granicą . . tal. **1** sgr. **10**
Numer pojedynczy kosztuje ct. **12**

ZDROJOWISKA

TYGODNIK KĄPIELOWY

Organ Towarzystwa Tatrzańskiego.

WYDAWANY ZE WSPÓŁUDZIAŁEM LEKARZY ZDROJOWYCH

Drów: Blatteisa w Krynicy, Bośniackiego w Iwoniczu, Czerwiakowskiego w Gleichenbergu, Hasewicza w Karolowych-Warach, Ściborowskiego i Trembeckiego w Szczawnicy, tudzież Zarządu Towarzystwa Tatrzańskiego.

POD REDAKCYĄ

Dra BOLESŁAWA LUTOSTAŃSKIEGO.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują w Krakowie: *Administracye „Zdrojowiska", „Przeglądu Lekarskiego", M. Dworski* w Rynku głównym, tudzież *wszystkie Zarządy zdrojowisk krajowych.*

W *Wiedniu* Haasenstein & Vogler Wallfischgasse, Oppelik, Wolzeile Nr. 22. Rudolf Mosse Seilerstätte 2. W *Berlinie, Monachium, Zürichu* i *St. Gallen* R. Mosse, München Windermachergasse 3. W *Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei Zürichu, St. Gallen, Genewie i Stutgardzie* Haasenstein & Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą za miejsce wiersza drobnego (petit) po **6** cent. oprócz **30** cent. opłaty stęplowéj.

OD ADMINISTRACYI.

Upraszamy Szanowne Zarządy zdrojowe pragnące zamieszczać w naszym Tygodniku „Wykazy gości" o regularne nadsyłanie list gości zdrojowych, najdaléj w czwartek każdego tygodnia, do Administracyi Zdrojowiska: Kraków, Księgarnia dzieł tanich i pożytecznych.

Od Redakcyi.

Z dniem dzisiejszym rozpoczynamy trzeci rok wydawnictwa naszego pisma. Dobre przyjęcie, jakiego dotychczas doznały „Zdrojowiska", zachęca nas do dalszéj pracy, oraz upoważnia do nadziei, że i w tym roku chętnie widziane będzie pismo nasze przez czytającą publiczność, mimo pojawienia sie dwóch innych pism tego samego rodzaju „Krynicy" i „Ciechocinka".

Dokładne obznajmienie publiczności z ojczystemi wodami lekarskiemi, którym nasze zakłady zdrojowe istnienie swoje zawdzięczają, oddanie im należnego uznania, i że się tak wyrazimy, równouprawnienie wobec podobnych a zagranicznych, wskazanie wzajemnych obowiązków, jakie wobec zdrojowisk ciążą na zarządach zdrojowych, na kraju i na całej naszej publiczności — w ogóle utrzymanie łącznika pomiędzy zakładami zdrojowemi, a publicznością — oto główny cel i zadanie naszego pisma.

Drugim celem i zadaniem „Zdrojowiska" będzie rozpowszechnienie wiadomości o naszéj górskiéj krainie, oraz o działaniu Towarzystwa Tatrzańskiego.

Tygodnik „Zdrojowiska", poświęcony sprawom zdrojowisk polskich i zagranicznych, interesom lekarzy zdrojowych i gości kąpielnych, tudzież sprawom Towarzystwa Tatrzańskiego, obejmować będzie:

1. Artykuły wstępne o sprawach społecznych i ekonomicznych zdrojowisk krajowych i zagranicznych, oraz o zadaniach Towarzystwa Tatrzańskiego.
2. Artykuły popularne w przedmiocie balneologii, klimatologii i hydrologii, tudzież ustępy z dyetetyki zdrojowo-kąpielnéj.
3. Treściwe opisy zdrojowisk krajowych i zagranicznych, z wykazaniem ich postępu i ich niedostatków. Opisy wycieczek górskich.
4. Korespondencye z zakładów zdrojowo-kąpielnych ojczystych i zagranicznych.
5. Piśmiennictwo balneologiczne i alpejskie.
6. Sprawozdania z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego.
7. Wiadomości tyczące się podróży i komunikacyj.
8. Drobne wiadomości, korespondencye od Redakcyi.
9. Tygodniowe listy gości, we wszystkich krajowych zdrojowiskach przebywających.
10. Odcinek zawierający poezye, powieści, podróże, galeryę osób zasłużonych na polu balneologii krajowéj i około podniesienia zdrojowisk ojczystych.
11. Ogłoszenia płatne.

Przy piśmie naszém wychodzić będzie nadto *Biblioteka „Zdrojowiska"*, obejmująca rozprawy i prace obszerniejszych rozmiarów, wchodzące w zakres naszego programu. Zeszyt pierwszy obejmuje „Polowanie na żonę" powiastkę M. Bałuckiego. W téjże Bibliotece mamy zamiar rozpocząć przedruk utworów sędziwego naszego wieszcza Seweryna Goszczyńskiego: *Oda, Straszny Strzelec, Sobótka* i *Dziennik podróży do Tatrów*, w poprawném i całkiem przerobioném wydaniu.

Zawsze stawać będziemy w obronie słuszności i prawdy, i wytykać będziemy niedostatki i błędy w sprawach odnoszących się do zarządu tudzież urządzenia zdrojowisk krajowych.

PRAWIDŁA
zachowania się podczas leczeń zdrojowych i dyetetyczno-higienicznych w górskich uzdrowiskach.

I.

Rady dla osób usposobionych do chorób płucowych lub też cierpiących na te choroby.

napisał

Dr. Lutostański.

W nowszych czasach choroby narzędzi oddechowych przybierają rozmiary zastraszające, z każdym rokiem coraz więcéj zabierając ofiar z widowni świata. Śmiało można powiedzieć, iż trzy czwarte osób żyjących usposobione jest do rozmaitych chorób piersiowych, a jedna trzecia téj części zagrożoną jest suchotami, chorobą straszną, dającą się w zarodzie pokonać, w późniejszym zaś czasie szybko prowadzącą na łono śmierci. Choroba ta nikogo nie oszczędza; zarówno wyrywa dziecię z objęć płaczącéj nad kolebką matki, jak narzeczonego lub męża z tkliwych a serdecznych więzów rodzinnego kółka.

Osłoniona w złudną postać, choroba ta podstępnie wkrada się na poddasza i do pałaców, wszędzie rozpościerając śmiertelne swe ramiona.

Nerwowość i usposobienie do chorób płucowych stanowią dwa chorobowe piętna dzisiejszego pokolenia osłabionego i zwyrodniałego.

Liczne wpływy szkodliwe wywołują to usposobienie. Nie będziemy się tutaj nad niemi szczegółowo zastanawiać. Dziedziczność, wadliwe fizyczne wychowanie w domu i szkole, życie niezgodne z prawidłami higieny, natężona praca, gorączkowe życie, nadużycia wszelkiego rodzaju, złe urządzenie miast i mieszkań, a więc wynikający ztąd brak czystego powietrza, stanowi długi szereg wpływów szkodliwych, podkopujących zdrowie człowieka i usposabiających go do chorób organów oddechowych.

Dotychczas powszechne panowało przekonanie, iż większa część przewlekłych chorób piersiowych, zwłaszcza też suchoty, nie są do uleczenia. Sławny lekarz francuski Laënnec, twórca nauki o gruźlicy, wyrzekł swego czasu następujące zdanie: „Presque tous les hommes de l'art, qui sont au courant des progres recents de l'anatomie pathologique, pensent que l'affection tuberculeuse est, comme les affections cancereuses, absolument incurable, parceque la nature ne fait que des efforts contraires à la guerison, et que l'art n'en peut faire que d'inutiles." To przekonanie zaszczepiło się w umysłach kilku pokoleń lekarzy, którzy aż do ostatnich niemal czasów uważali suchoty za chorobę nieuleczną. Lekarze kornie chyląc czoła przed potęgą mniemanéj konieczności, pozostawiali

chorych smutnemu ich losowi, zamało zwracając uwagi na ważność leczeń dyetetyczno-higienicznych; chorzy znów wlekli nędzny żywot, nie myśląc wcale choćby o najprostszych wszędzie dających się zastosować przepisach dyetetycznych. W ostatnich latach w nauce o powstawaniu suchot i istocie téj choroby odbył się wielki przewrót. Lekarze postępowi zgadzają się obecnie, iż większa część przypadków suchot należy do działu spraw zapalnych, pokonać się dających, i tylko w niektórych przypadkach mamy do czynienia z nowotworem, zwanym gruzełkiem albo gruźlicą (*Tuberculosis*). Skutkiem tego przekonania leczenie suchot uzyskało nowe podstawy. Wprawdzie i dziś nie mamy nowych środków specyficznych, niezawodnie suchoty leczących; ale mamy możność przez umiejętne zastosowanie i konsekwetne użycie działaczy higienicznych i środków lekarskich otrzymywania lepszych skutków w leczeniu suchot, aniżeli otrzymywano je wtedy, gdy suchoty płucne poczytywano za chorobę nieuleczną.

Dzisiejsze leczenie chorób płucowych w ogóle i suchot w szczególności, polega właściwie na zachowaniu prawideł higienicznych i ma na celu:

1) zapobieżenie ich rozwinięciu przy istniejącéj skłonności do téj choroby;
2) usunięcie przyczyn wytwarzających suchoty i warunków sprzyjających ich rozwojowi;
3) właściwe leczenie dyetetyczno-higieniczne, którego zadaniem jest poprawić w jakibądź sposób odżywianie ustroju i pojedynczych jego części, a to w celu powiększenia oporności ciała przeciw téj chorobie.

Doświadczenie uczy, iż za pomocą takiego leczenia możemy usunąć skłonność suchotniczą, opanować rozwiniętą już chorobę, powstrzymać zabójczy jéj rozwój, a w szczęśliwych przypadkach nawet wyleczyć chorego z groźnego cierpienia. W tém znaczeniu suchoty są chorobą uleczną. Troskliwe i ścisłe zachowanie przepisów higienicznych ważniejszém jest w chorobach piersiowych, aniżeli samo leczenie środkami aptecznemi, albowiem użycie najdzielniejszych i najskuteczniejszych lekarstw pozostanie bez skutku, jeżeli tamte przepisy uwzględnione nie będą. Wreszcie leczenie środkami aptecznemi służy jedynie do usunięcia lub złagodzenia objawów, które powiększają niebezpieczeństwo choroby i cierpienia chorego.

Nieznajomość przepisów pielęgnowania płuc i zachowania się podczas choroby piersiowéj jest powszechne, głównie z braku wykształcenia higienicznego i przeszkód, jakie napotyka zastosowanie prawideł higienicznych w życiu codziennem. Wykroczenia przeciw wzmiankowanym przepisom na każdym kroku prześladują nas smutnym swym obrazem, a kto patrzył na zachowanie się osób usposobionych do chorób płucowych lub cierpiących na piersi w Szczawnicy, owego miejsca schronienia dla wszystkich, których Francuzi nazywają *poitrinaires*, ten wraz ze mną przyzna, iż nie jest ono wzorowe, w skutek godnego ubolewania i surowéj nagany lekceważenia rad udzielanych przez lekarzy zdrojowych.

Ze względu więc na dobro chorych, a zarazem w celu ułatwienia lekarzom porad lekarskich, wymagających zbyt długiego czasu, gdyby się każdemu choremu wykładało w najdrobniejszych szczegółach sposób, w jaki się ma zachować, postanowiłem ogłosić to pisemko, w którém wskazuje prawidła higieniczno-dyetetyczne, jakie przy skłonności do chorób płucnych lub w samych tych chorobach zachowane być mają. Rady te przeznaczone są głównie dla nielekarzy, lubo i lekarze może znajdą w nich niejedną myśl godną zastanowienia. Mojém zdaniem kilkotygodniowy pobyt w zdrojowisku, powinien być niejako szkołą, w której chory ma się uczyć zachowania się najodpowiedniejszego dla jego zdrowia. Tém chętniéj więc zamieszczam tę drobną pracę w piśmie, przeznaczoném dla publiczności kąpielnéj.

POGLĄD
NA RUCH I POSTĘP W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH
podczas pory zdrojowej
roku 1873.

(*L-ski*). Dla wykazania publiczności ruchu i postępu w zdrojowiskach ojczystych, komisya balneologiczna rozsyłała wezwania do zarządów zdrojowo-kąpielnych o nadsyłanie sprawozdań z każdéj ukończonéj pory zdrojowéj. Sprawozdania te służyły następnie do ułożenia ogólnego poglądu na ruch i postęp w zdrojowiskach krajowych.

Obecnie, gdy komisya balneologiczna nie istnieje, zamierzamy corocznie ogłaszać tego rodzaju poglądy i mamy zaszczyt uprzejmie wezwać wszystkie znajomsze zakłady zdrojowe, w kraju naszym istniejące, o łaskawe nadsyłanie sprawozdań, któreby umożliwiły nasz zamiar. Mamy nadzieję, że nie będziemy pozbawieni tego cennego materyału do pracy, która tylko dobro zakładów ma na celu. W ostatnich latach z dwudziestu kilku zdrojowisk, zaledwie kilka zakładów ogłasza swe sprawozdania. Większość zakładów nie daje znaku życia. Czy tego rodzaju milczenie przynosi jaką korzyść? wątpimy. W roku bieżącym mówić będziemy tylko o tych zdrojowiskach, które ogłosiły drukiem sprawozdania.

Iwonicz w roku 1873.
(podług sprawozdania lekarza zdrojowego Dra Z. Bośniackiego).

W Iwoniczu, podobnie jak w innych zakładach krajowych, liczba gości zdrojowych mniejszą była niźli w latach poprzednich, w skutek czego zdrojowisko to poniosło dotkliwe materyalne straty. Przyczyną tego była cholera, panująca na całém podgórzu karpackiém.

Pomimo, że na wsi straszna ta choroba srożyła się nielitościwie, jednakowoż w samym zakładzie nie wydarzył się ani jeden przypadek cholery. Na zasadzie doświadczenia czerpanego z poprzednich epidemii, z których zakład iwonicki zawsze zwycięzko wychodził, można przypuścić, iż w Iwoniczu istnieje pewna naturalna ochrona zabezpieczająca to miejsce od szerzenia się chorób pospólnych. — Dr. Bośniacki w umiejętnym wykładzie zastanawia się nad tą ochroną rodzimą i wnosi poniekąd słusznie, iż w atmosferze iwonickiéj odbywa się naturalna desinfekcya działaniem obecnego jodu, bromu, soli kuchennej i węglowodów, należących do działu związków aromatycznych, któreto odwietrzanie przeszkadza rozrastaniu się jadów chorobotwórczych. Przypuszczenie to opiera się na doświadczeniach różnych badaczy i z tego powodu zasługuje na uwagę.

Ogółem było osób 657, między temi chorych 467, a mianowicie:

mężczyzn	159
kobiet	168
dzieci	130
razem	467

Co do pochodzenia było osób:

z Galicyi zachodniéj	130
„ wschodniéj	419
z Bukowiny . .	16
z Królestwa Polskiego, Litwy, Wołynia i Podola . . .	52
z Księstwa Poznańskiego	9
z Węgier . .	21
z Mołdawii i Wołoszczyzny . . .	4
z Rossyi . .	6
z Niemiec . .	3
z Włoch . .	2

Zakład otwarto 20 maja. Od 15 czerwca do 1 maja goście zaczęli się tak licznie zjeżdżać, że do końca czerwca było już osób 428, a ubyło 14. Następnie w lipcu przybyło 222 osób, ubyło zaś z obawy cholery 484, wreszcie w sierpniu przybyło 7, ubyło zaś 159.

Kąpieli rozdano:

słono-jodowych	11025
żelezistych	123
parowych	36
igliwiowych	74
razem	11258

Na jednego chorego przypada w przecięciu kąpieli 24.4.

Wody iwonickiéj rozesłano 37726 flaszek.

Soli z wód iwonickich wywarzonéj sprzedano 1480 funtów, — mułu słono-jodowego 7 kadzi.

Wód lekarskich krajowych i zagranicznych sprowadzonych spotrzebowano flaszek:

Krynickiéj	54
Żegiestowskiéj	105
Szczawnickiéj	168
Kissingen Rakocy	24
Pilnawskiéj	54
Frydrychshalskiéj	49
Marienbadzkiéj	80
Karlsbadzkiéj	92
Żętycy kwart	548

(*C. d. n.*)

KORESPONDENCYE

Z ZAKŁADÓW ZDROJOWO-KĄPIELNYCH.

Szczawnica, 18 czerwca 1874.

Przybywszy przed dwoma dniami do Szczawnicy i rozpatrzywszy sie dokładnie po całym zakładzie, posyłam wam słów kilka z tego zdrojowiska, nad brzegiem Dunajca, u stóp uroczych Pienin, położonego.

Tegoroczna wiosna darzy nas wszelkiego rodzaju zmianami powietrzni. Po kilku dniach, nietylko ciepłych ale nawet upalnych, nastąpiły dwa dni dokuczliwego chłodu, który mi w drodze towarzyszył; lecz onegdajsza burza z grzmotami i błyskawicami tak odświeżyła powietrze, że wczoraj i dzisiaj mamy czas najprzyjemniejszy, jakiego sobie życzyć można. Ciepło a niegorąco, powietrze czyste, spokojne, bez wiatru; kurzu nie ma ani śladu, tak że oddycha się *pełną* piersią. Drzewa pokryte bujną i świeżą zielonością różnych odcieni, od ciemnej barwy świerkow, jaśniejszéj nieco modrzewi, do całkiem jasnéj lip i młodych klonów, oraz szarawéj zieleni liści brzozy i topoli. Przytém cisza, spokój, niewiele jeszcze ruchu; obecnie przedstawia Szczawnica najpiękniejszy widok cichéj, spokojnéj górskiéj okolicy. Za kilka tygodni będzie więcéj ruchu, życia towarzyskiego, chodniki będą pełne strojnych pań, szukających u zdrojów pokrzepienia zdrowia lub rozrywki, ale wówczas już nie będzie tego sielskiego spokoju, jaki jest obecnie.

Dotychczas przybyło do Szczawnicy około 200 osób, podług obliczenia dokonanego w dniu wczorajszym. Do 16 czerwca było 93 tak zwanych partyj (drużyn) złożonych z 183 osób, licząc w to kupców, rzemieślników, traktyerników, służbę i t. d. tak, że liczbę właściwych gości zdrojowych do 100 ograniczyć możemy. Najwięcéj dotychczas przybyło z Galicyi, gdyż 148, z Królestwa Polskiego 29, z Wołynia i Litwy 6. — Zamówienia na pomieszkania są dość liczne.

Lekarze czteréj są już na miejscu, apteka w tych dniach będzie całkowicie urządzoną, restauracyj jest cztery. Muzyka przybędzie dnia 20 czerwca.

Co do stanu budowli: Dom „pod Batorym“ wyprowadzony już pod piętro; — „na Miodziusiu“, obok dawnéj „Gospody warszawskiéj“, stanął nowy budynek bezpiętrowy, któremu tę nazwę nadano — przedzielony wzdłuż kurytarzem. Obok tegoż z każdéj strony znajduje się po sześć pokoików, zaopatrzonych w najpotrzebniejsze sprzęty. Dom ten ma służyć za tymczasowe pomieszczenie dla gości świeżo przybyłych, dopóki sobie nie wynajdą odpowiedniego pomieszkania.

Oprócz tego budują kilka nowych domów: jeden we wsi Wyższéj Szczawnicy wprost domu zwanego Horwatówką, drugi piętrowy przy nowéj drodze na skręcie z „Miodziusia“, dwa na „Miodziusiu“ wprost łazienek po drugiéj stronie drogi — wszystkie te domy już tego lata można będzie zamieszkać.

Do bardzo pożądanych ulepszeń należy chodnik ułożony z płaskich kamieni obok drogi prowadzącéj z górnego zakładu na „Miodziuś“, teraz bowiem można będzie przejść suchą nogą nawet podczas błota bez usuwania się z drogi wózkom drogą jadącym. — Inne wiadomości odkładam do następnego listu.

Dr. *Władysław Ściborowski.*

TOWARZYSTWA ALPEJSKIE

a w szczególności

TOWARZYSTWO TATRZAŃSKIE.

Wzrastająca w naszéj publiczności chęć poznania uroczéj górskiéj krainy, tudzież zapał, z jakim przyjęto myśl utworzenia Towarzystwa Tatrzańskiego, skłania nas do przedstawienia czytelnikom, ile można, dokładnego obrazu początku, rozwoju i czynności stowarzyszeń alpejskich w Anglii, Szwajcaryi, Austryi, Niemczech, Francyi i Włoszech, wreszcie młodego ale rześkiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie. W pracy naszéj spodziewamy się okazać, ile znaczenia przywięzują za granicą do klubów tego rodzaju, które niezaprzeczenie są ważnym środkiem do zaszczepienia zamiłowania ojczystéj przyrody, kształcenia estetycznego smaku, wzmacniania ciała i poczucia siły męzkiéj w młodzieży, wreszcie środkiem ułatwiającym rozwiązanie wielu ważnych zadań fizyografii górskiéj.

Świat górski, mieszczący w tajemniczych swych kryjówkach niezrównane piękności i skarby przyrody, dopiero w nowszych czasach zwrócił na siebie uwagę uczonych i turystów. Pisarze alpejscy i przyrodnicy, jak Saussure, Humboldt, Schmidt, Schaubach, Weidmann itd., pierwsi rzucili myśl zawiązania stowarzyszeń, mających na celu umiejętne zbadanie, tudzież wszechstronne poznanie gór alpejskich. W miarę rozwijania się zmysłu dla piękności świata górskiego, daléj poczucia potrzeby odnowienia umysłu serca i ciała po trudach gorączkowo pędzonego życia w miastach za pomocą podróży, wreszcie w miarę wcielania się zasady sił zjednoczonych we wszystkich kierunkach życia społecznego i politycznego, powoli przekonano się, iż poznanie świata górskiego, rozpowszechnienie wiadomości o górach i zamiłowania do ich zwiedzania, tudzież ułatwienie do nich przystępu, jedynie da się osięgnąć wspólnemi siłami na drodze stowarzyszeń. To przekonanie objawiło się dopiero w ostatnich latach, czyli inaczéj mówiąc: Towarzystwa alpejskie są dzieckiem obecnych czasów i niejako kwiatem nowoczesnéj cywilizacyi.

Anglicy obdarzeni wysokiém uzdolnieniem i wielkim zapałem dla piękności przyrody, fizycznego wychowania młodzieży i pielęgnowania zdrowia, a zarazem osięgający wszystkie cele publicznego i prywatnego życia za pomocą stowarzyszeń, z właściwą im praktycznością, pierwsi zaczęli pielęgnować narodowe zwyczaje w klubach, mających na celu szerzenie zamiłowania do myśliwstwa, konnéj jazdy, fechtunku, wioślarstwa itd. — to jest zamiłowania do zabaw uszlachetniających męzkiego ducha, wyrabiających siły fizyczne i hartujących zdrowie. Anglicy, najwytrwalsi i zapaleni podróżnicy, pierwsi zwrócili uwagę na świat alpejski. Podróż do Szwajcaryi w celu zwiedzenia gór tamtejszych oddawna uważana była w Anglii za potrzebę każdego wykształconego człowieka, i do dziś dnia, mimo rozpowszechnionego zwyczaju letnich podróży u wszystkich narodów, córki i synowie Albionu stanowią przeważną liczbę podróżników w alpejskich okolicach Szwajcaryi i Sabaudyi. Górska też kronika tych krajów na czele śmiałych turystów, wdzierających się na najwyższe szczyty Montblanc, Monterose, Bernina i Ortler, zapisała imiona znakomitych Anglików, znanych światu całemu, jak Tyndall, Tukett, Buxton, Foster, Kennedy, Stephen, Hamilton, Whymper i t. d. — Po tém cośmy powiedzieli, nic dziwnego, iż w tym kraju turystów powstało na wzór innych klubów towarzyskich pierwsze stowarzyszenie alpejskie w r. 1857 pod nazwą *„Alpine Club“* i że sport podróżny i sztuka podróżowania udoskonaloną została w zadziwiający sposób.

Początek owego klubu był następujący: Założycielami klubu alpejskiego w Anglii byli M. Wiliam Mathews, M. S. John Mathews, M. E. S. Kennedy i Rev. J. S. Hardy. Pierwsze posiedzenie tego klubu odbyło się w Londynie w miesiącu Lutym 1858 r., na którym wybrano prezesa w osobie M. John Balla, który w końcu tegoż roku podał myśl wydawania kwartalnika pod tytułem *Alpine Journal.*

Dziennik ten atoli zaczął dopiero wychodzić w r. 1863 i obecnie tworzy 6 pięknych tomów, zawierających nader ciekawe opisy wycieczek górskich, badania szczytów dziewiczych itd., ozdobione kartami i pięknemi rysunkami. Nadto towarzystwo wydało dwie serye dzieła pod tytułem *Peaks, Passes and Glaciers*, „Szczyty, drogi i lodowce“ (w r. 1859, 1 Ser. Red. M. J. Ball, w r. 1862, 2 Ser. Red. E. S. Kennedy).

Prezesami tego towarzystwa byli pp. John Ball, E. S. Kennedy, Alfred Wills, Leslie Stephen, Wiliam Mathews i Wiliam Longman.

Do najznakomitszych podróżników górskich *(grimpeurs)* należą pp. F. F. Tuckett, Leslie Stephen, Wiliam Mathews, E. Whymper, F. Morshead itd.; najznakomitszym zaś członkiem jest sławny alpinista autor dzieła *Guide des Alpes* w 3 tomach, śmiały badacz i botanik John Ball.

Edward Whymper, znany ze sławnych wycieczek na szczyty Mont Cervin, Grandes-Jorasses itd., zwiedził lodowe fjordy i lodowce Grenlandyi w r. 1872, zkąd przywiózł do Anglii ciekawe okazy drzew kopalnych. Należy także wspomnieć nazwiska pp. Gilberta i Churchilla, autorów dzieła *Dolomites Mountains;* pierwszy z nich napisał także dzieło pod tytułem *Titian's Country;* Douglas Freshfield i Tucker opisali podróż na Kaukaz i góry Elborus i Kazbek. Adams

Reilly wydał śliczne karty góry Mont-Blanc i Mont-Rose; wreszcie malarz Elijah Walton wydał prace bardzo cenione, jak: *Peaks and Vallcys of the Alps, Flowers from the Upper Alps* itd.

Członkiem tego klubu alpejskiego zostać może ten, kto wdarł się poprzednio na znaczniejsze szczyty, jak Mont-Blanc, Mont-Rose itd. Nowi członkowie przyjmowani są przez balotowanie na ogólném zgromadzeniu, a prezes i wiceprezes wybierani są na trzy lata. Żaden członek nie ma prawa głosowania, jeżeli nie zapłacił składki rocznéj. Ogólne zgromadzenie odbywa swe posiedzenia w listopadzie lub grudniu oraz w lutym. Nadto corocznie mają miejsce dwa obiady uroczyste (w miesiącu grudniu i czerwcu), na który każdy członek może zaprosić jednego ze swych przyjaciół.

W końcu r. 1872 „Alpine-Club“ liczył 310 członków, między nimi najznakomitszych władców szczytowych i misyonarzy górskiego sportu.

Zarząd klubu: Londyn, Trafalger Sqaure, St. Martin's Place, Nr. 8.

(C. d. n.)

PIŚMIENNICTWO BALNEOLOGICZNE
KRAJOWE.
z r. 1873 i 1874.

Aleksandrowicz Adolf. List otwarty do p. Torosiewicza w sprawie wytoczonéj przez tegoż w pisemku: „Sprostowanie omyłek zaszłych w powtórnym rozbiorze wód iwonickich.“ W Krakowie 1874, 8vo, str. 14.

P. Torosiewicz zarzucił autorowi, iż podana przez niego w r. 1873 ilość kwasu węglowego, w zdrojach iwonickich zawartego, jest zbyt wielka. Autor w sposób ściśle umiejętny wykazał mylność twierdzeń p. Torosiewicza i zwycięzko wyszedł z tego polemicznego sporu.

Bośniacki Dr. Iwonicz w czasie pory kąpielowéj w r. 1872. Kraków. 1873.

— Iwonicz w czasie pory zdrojowéj w r. 1873. Kraków, 1874, 8vo, str. 39.

Uwagi nad tém sprawozdaniem podaliśmy na inném miejscu.

Curort Szczawnica in Galizien. Wien 1873. ReifensteinsTypographischer Anstalt. Tablica przedstawiająca wypadki rozbioru chemicznego zdrojów szczawnickich, otoczona widokami Szczawnicy i wizerunkami miejscowych górali. Pomysł i wykonanie rysunków wyborne.

Dymnicki Dr. lekarz zdrojowy w Busku. Sprawozdanie XV z chorób leczonych u zdrojowiska w Busku w czasie pory kąpielowéj 1872 r. Warszawa 1873, 8vo maj., str. 71.

Ignatowski Dr. Ciechocinek pod względem lekarskim. *Gaz. Lekarska* T. XIV, r. 1873, Nr. 25 i 26, tudzież tom XV, r. 1873, Nr. 1, 3 i 4.

Kisch Dr. Ocena rozprawy Dra Lutostańskiego: „Działanie i użycie lecznicze kumysu. Kumysarnie,“ zamieszczona w Jahrbuch f. Balneol. Klimatol. u. Hydrologie, T II, Jahrgang 1873. Wien, 1874.

Kopernicki Dr. Zakład kąpielowy u wód słonych jodobromowych w Rabce w r. 1872. Kraków 1873. 8vo str. 21.

— Wiadomość o Zakładzie kąpielowym w Rabce w r. 1873. Kraków 1874. 8vo, str. 17.

Sprawozdanie to zostało na inném miejscu ocenione.

Lutostański Dr. Zdrojowiska. Tygodnik kąpielowy. Rok II, Nr. 1—16. Kraków, 1873.

— Zdrojowiska Tygodnik kąpielowy i Organ Towarzystwa Tatrzańskiego. Rok III, Nr. 1—15. Kraków 1874.

— Szczawnica w Galicyi, jéj zdroje i urządzenia. Krótka wiadomość dołączona do wody na sprzedaż rozsyłanéj. Kraków, 1874. 16mo, str. 122.

Szczegółowy rozbiór tego pisemka podał Dr. Ściborowski w „Przeglądzie Lekarskim“ Nr. 24, 1874 r.

— Żegiestów w Galicyi. Zarys balneologiczny. Kraków 1874, str. 42.

(C. d. n.)

PIŚMIENNICTWO BALNEOLOGICZNE
ZAGRANICZNE.

* *Handbuch der allgemeinen und speciellen Balneotherapie*, redigirt von Hofrath Dr. Th. Valentiner. Berlin 1873. — Jestto dzieło zbiorowe kilkunastu lekarzy zdrojowych, dobrego imienia naukowego, z których każdy opracował pewien dział wód lekarskich. — Dzieło to, mimo niektórych usterek, jest bardzo umiejętnie napisane i zaleca się nader każdemu lekarzowi, pragnącemu zapoznać się z obecnym stanem balneoterapii. Po raz pierwszy w tém dziele spotykamy racyonalne zestawienie rozbiorów chemicznych wszystkich niemal znanych zdrojów lekarskich, a to przez obliczenie wypadków tych rozbiorów na tysiączne części, przyczém węglany obliczone są jako dwuwęglany. Obszerne to dzieło rozpada się na dwa główne działy: ogólnéj i szczegółowéj balneoterapii. Pierwsza część opracowaną została przez głównego redaktora Dra Th. Valentinera w Pyrmoncie. Lubo autor dość pobieżnie traktuje swój przedmiot, jednakowoż w treściwym wykładzie pomieścił wszystko, co się odnosi do ogólnego działania leczeń zdrojowo-kąpielnych. Żałować jednak wypada, iż autor pominął całkowicie bulneotecnikę, a więc sposoby napełniania i rozsyłki wód lekarskich, urzadzenia łazienek, kąpieli itp. szczegóły w ogóle mało znane lekarzom. — Z balneologii części najlepiéj opracowane przedstawiają: rozdział traktujący o „zdrojach alkalowych“, napisany przez Dra Grossmanna w Ems, daléj rozdział o „zdrojach siarczanych“, skreślony przez zaszczytnie znanego balneografa Akwizgranu Dra Reumont, wreszcie znakomicie opracowany rozdział o „zdrojach żelezistych“ przez wydawcę Dra Valentinera. Natomiast najwięcéj usterek umiejętnych przedstawia rozdział o „hydroterapii“ pióra Dra Petri, oraz rozdział o „leczeniach klimatycznych i dyetetycznych“ Dra Valentinera i Camerera.

* *Helfft's Heilquellen Diätetik.* Verhaltungsregeln während des Aufenthalts an Kurorten 3te neu bearbeite und vermehrte Auflage von Dr. H. Blaschko. Berlin 1874, 8. str. 203.

Znane, jedno z najlepszych dziełek w tym przedmiocie napisanych, bardzo pożyteczne dla gości kąpielnych. Autor po kolei przechodzi leczenie zdrojowe, leczenie żętyczne, leczenie winogronowe, użycie kąpieli morskich, wreszcie pobyt w miejscach leczenia klimatycznego, podając szczegółowe przepisy zachowania się podczas owych leczeń. — W końcu dziełka zamieścił autor spis zdrojowisk i kąpielisk, w którym pominął polskie zakłady zdrojowo-kąpielne. Najważniejsze zmiany porobił autor w rozdziale traktujących o leczeniach klimatycznych.

RUCH OSÓB W ZDROJOWISKACH KRAJOWYCH.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W KRYNICY.
I. LISTA GOŚCI
przybyłych do c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy
od dnia 9 Maja do dnia 10 Czerwca 1874 r.

		osób	mieszka
1.	Bieliński Antoni c. k. Asystent telegrafu z familią ze Lwowa	4	pod Zamkiem Nr. 8—9
2.	Gąsiorowski Ludwik restaurator z familią z Tetyna (Węgry)	8	„ „O“
3.	Damasiewicz Natalia, wdowa po c. k. Radcy Sąd. z fam. z N. Sącza	7	„ Kosynierem.
4.	Sternberg Michał, nauczyciel izrael. z Ostroga (Wołyń)	1	u Luftglasa.
5.	Geld Józef, szynkarz z Zamościa (K. P.)	1	pod kanarkiem.
6.	Komorowski Antoni, właściciel dóbr z służącym z Bojanowa	2	„ Szwajcarem Nr. 7.
7.	Hopfinger Izaak, dzierżawca propin. „ z Sambora	2	u Braunfelda.
8.	Löwenstein Freindla kupcowa z Krakowa	1	pod kanarkiem.

PIŚMIENNICTWO HALSKIE.

Szkice podróży w Tatry. — Skreślił Walery Eliasz. Z 4 miedziorytami i litografowaną tabelą. W Poznaniu. Nakład *Tygodn. Wielkopolskiego*. Czcionkami J. Merzbacha. Dodatek w Krakowie. Nakładem autora. 1874. 8vo, str. 282.

Mamy przed sobą nową pracę turystyczną znakomitego naszego artysty i podróżnika tatrzańskiego. Autor poprzednio (w r. 1872) w *Ilustrowanym Przewodniku do Tatr, Pienin i Szczawnic* pomieścił wszelkie wiadomości, opisy, objaśnienia, nieodzowne dla podróżnego do Karpat udającego się. W niniejszéj książce podaje autor wierny „opis własnych wycieczek w góry, aby z nich mogła powstać całość, dająca jakie takie pojęcie o Tatrach.“ Opisy te dla osób, co góry zwiedzały, posłużą zapewne do odnowienia wspomnień. Książka w mowie będąca jest zbiorem obrazków podróży tatrzańskich, przedstawionych w oderwanych zarysach i skreślonych wprawnem piórem w sposób prosty, ale nader żywy i ponętny. Prostota ta w przedstawieniu rzeczy dokładnie maluje prostotę i dziewiczość przyrody tatrzańskiéj. Szkice podróży w Tatrach obejmują opisy wycieczek na Krzyżne, Swinnicę, opis Zakopanego, wycieczkę na Giewont i Czerwone Wierchy, do Morskiego Oka przez Zawrat, wreszcie opis Muszyny i Żegiestowa. Dolinę Kościeliską opisał Dr. E. Janota. W dodatku opisuje autor Polski Grzebień, Lodowy szczyt, i nakoniec daje ogólny pogląd na Tatry. Ten ostatni ustęp bardzo jest nauczający dla osób, po raz pierwszy udających się w Tatry. Dziełko, o którym mowa, ozdobione jest ślicznemi wielkiéj wartości miedziorytami *(aqua forte)*, przedstawiającemi: Zwóz mleka z hal, Kozice, Szałas, Juhasa na wierchu. Tabela litografowana mieści widoki na pasmo Tatr: 1) ze wsi Bukowiny, 2) z Gubałówki nad Zakopanem, 3) z Czerwonego Wierchu Małołączniaka i zestawienie wzniesień Tatr, Beskidów i okolicy Krakowa.

Książkę p. Walerego Eliasza, pełną zalet właściwych pracom tego rodzaju, polecamy wszystkim ziomkom udającym się do Tatr, zachęcając ich najgoręcéj do zwiedzania górskiéj naszéj krainy, gdzie duch i ciało młodnieje i nowego nabiera życia, budząc nowe czucia, myśli i nieznane dotąd roskosze.

L.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Odkryto w Iwoniczu nowe źródło mineralne, którego urządzeniem i chemicznem zbadaniem zajmuje się p. Adolf Aleksandrowicz, przebywający obecnie w Iwoniczu.

— Na wystawie Sztuk pięknych w Krakowie ukazał się obraz „Widok Pienin“ pana Swieszewskiego. Ogromne poczucie natury i charakteru tego roskosznego pasma gór, pośród których wije się wstęga Dunajca, rozłożenie świateł i cieniów, obfitość powietrza, przejrzystość wody, słowem wszystko

	osób	mieszka
9. Mantel Rifka kupcowa z córką z Rzeszowa	2	u Braunfelda.
10. Herscher Beile „ „ z Kolbuszowy	2	„ „
11. Motal Edward, c. k. oficyał pocztowy z familią ze Lwowa	3	u Dudzika.
12. Flach Walery „ „ „ „ „ „	5	„ „
13. Ciorocb Michał, listonosz „ „ „ „	3	„ „
14. Drozdowski Michał, „ „ z żoną „ „	2	„ „
15. Bayer Alte, żona szewca z Dembicy	1	pod A.
16. Dudkiewicz Franciszka, restauratorka ze służbą	20	„ Barankiem.
17. Gross Rozalia, właść. realn. z Wadowic	1	u Kowalewskiego.
18. Kościńska Franciszka, sługa z Wiśnicza	1	u Wałęgi.
19. Wrońska Stefania, żona c. k. kancel. sąd. z córką z N. Sącza	2	pod Zamkiem Nr. 21.
20. Stroska Marya, praczka z córką z N. Sącza	2	u Fränzla.
21. Lerch Tekla, żona c. k. kontrolora kasy prow. z Peczyniżyna	1	pod Zamkiem Nr. 19.
22. Eichenberg Chaskel, kupiec z Warszawy	1	„ A.
23. Kolber Markus, dzierżawca propin. z córką i sługą z Dąbrówki	3	„ A.
24. Langer Markus, kupiec z żoną i sługą	3	„ Potokiem Nr. 2.
25. Raab Gitla, dzierżawczyni propinacyi z Rzeszowa	1	pod Koroną.
26. Piler Lea, kupcowa z sługą z Krakowa	2	„ Łososiem.
27. Klier Weronika, żona piekarza wojskowego z Jasła	1	„ Ułanem.
28. Judkiewicz Abraham, ubogi z Piotrkowa (K. P.)	1	u Kaila.
29. Rosenfeld Gule, żona łaziebnego z synem z Krakowa	1	pod Łososiem.
30. Dr. Blatteis Jakób, lekarz z familią i 2 sługami z Krakowa	7	„ Jeleniem.
31. Halbich Franciszka, żona patentalisty wojskowego z Muszyny	1	„ Jarząbkiem.
32. Hornstein Szoel, piekarz z żoną i pomocnikiem z N. Sącza	3	„ kanarkiem.

Razem rodzin 32 czyli **osób 96.**

Krynica, dnia 10 Czerwca 1874.

Zygmunt Sokołowski,
c. k. Inspektor zdrojowy.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY W IWONICZU.

I. LISTA GOŚCI

przybyłych do zakładu kąpielowego w Iwoniczu
od 25go maja do 10go czerwca 1874 r.

	osób
1. Dr. Bośniacki Zygmunt z żoną i służącym, z Krosna	3
2. Setmajer Wincenta, wdowa po notaryuszu, z synem, córką i sługą, z Brzostka	4
3. Setmajer Tadeusz, syn właściciela dóbr z Poraju	1
4. Stawicki Edmund z żoną, familią i służbą, restaurator z Krosna	11
5. Wróblewski Tomasz z familią i służbą, piekarz z Tarnowa	6
6. Chamiec Ludwik, właściciel dóbr z Stepaniec na Ukrainie	2
7. Dąbrowski Wojciech, syn rolnika ze Swięcan	1
8. Knebel Feiga, żona szynkarza z Malowiec	1
9. Łękawski Szymon, urzędnik telegrafu z familią ze Stanisławowa	5
10. Burghard Jan, szynkarz z Niwisk	1
11. Szek Boruch, zarobnik z Kamienia	1
12. Klein Gołda, handlarka z Łętowiec	1
13. Tymne Ewa, żona rolnika z Hludna	1
14. Mroczkowa Ewa, córka szewca z Brzozowa	1
15. Bańkowski Tomasz, c. k. kapitan, z kuzyną p. Mańkowską z Sambora	2
16. Spigel Leon, syn kupca z służącą z Rzeszowa	2
17. Etinger Fradel, handlarka z synem z Żółkwi	2
18. Czortek Filip, dyurnista z Zaleszczyk	1
19. Hercig Roza, z familią i służbą	7
20, Myczkowski Jan, zarobnik z Krasnego	1
21. Bernstein Herman, buchhalter z Warszawy	1
22. Filipowski Julian, dzierżawca dóbr z Dołobowa	1
23. Buczacz Dine, służąca z Czortkowa	1
24. Weisman Gitla, handlarka z Czortkowa	1
25. Cins Babeta, żona kupca z synem z Tarnowa	2
26. Dr. Czerkawski Stanisław, z familią i sługą z Czerniowic	5
27. Załuska Adela, guwernantka z Czerniowic	1

się tu złożyło, aby z pracy téj uczynić dzieło znakomite.

— Bardzo ciekawą zaczerpnęliśmy wiadomość o ruchu wód lekarskich w składzie Filii zdrojowisk czeskich i galicyjskich JP. J. Wentzla w Krakowie. Z obliczeń przez nas zrobionych, na podstawie ksiąg handlowych, skład ten rozsprzedał do dnia 15go czerwca 1874 (przez miesiąc maj i czerwiec) wód lekarskich, jak następuje:

wód szczawnickich	flaszek	6900
wody krynickiéj	„	4640
wód karlsbadzkich	„	3851
„ marienbadzkich	„	3573
wody selcerskiéj	„	3025
wód francensbadzkich	„	2844
„ emskich	„	1977
„ iwonickich	„	1740
„ Vichy	„	1650
„ kissingeńskich	„	1356
wody żegiestowskiéj	„	1280
„ bilińskiéj	„	985
„ friedrichshalskiéj	„	827
wód gleichenberskich	„	600
wody pülnauskiéj	„	514
„ rabczańskiéj	„	512
„ Obersalzbrunn	„	468
„ Gieshübler	„	428
„ saidszyckiéj	„	220
wód szwalbaskich	„	130
wody budzińskiéj (Elisabethquelle)	„	105
„ Wildungen	„	96
„ Hunyady Janos	„	90
„ Krankenheil	„	50
„ Cudowa	„	50
„ pyrmonckiéj	„	50
„ homburskiéj	„	25
„ Spa	„	10

Skład JP. J. Wentzla służyć może, z powodu obszernych stosunków handlowych z najznakomitszemi firmami, za wzór ruchu w sprzedaży wód lekarskich w całej Polsce. Z powyższego wykazu okazuje się, że najwięcéj rozsprzedaje się wód krajowych, co jest pocieszającym objawem, a zarazem najlepszym dowodem ich skuteczności. Żałować tylko wypada, iż w handlu nie widzimy dotychczas wód siarczanych, zwłaszcza wody truskawieckiéj, posiadającéj niewątpliwą wartość.

WIADOMOŚCI
tyczące się podróży i komunikacyj.

W zdrojowiskach naszych (Iwoniczu, Truskawcu, Lubieniu, Krynicy i Szczawnicy) zaprowadzono na czas pory kąpielowéj urzędy telegraficzne. Obecnie w Zakładzie żętycznym w Jaworzu (Ernsdorf) otwartą została stacya telegraficzna z ograniczoną służbą dzienną. Poczta osobowa krąży między Bielskiem (stacya kolei) a Jaworzem.

Redaktor główny
Dr. B. Lutostański.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Kostka.

28. Tahl Alter, syn kupca z Kozowy	1
29, Tuszowska Elżbieta, właścicielka dóbr z Królestwa	1
30. Mandel Beile, żona kupca z synem z Kamionki	2
31. Warhaftig Gitler, żona kupca z familią	3
32. Tarnowski Stanisław, kanonik z Bizdziedy ze służącym	2
33. Hr. Załuski Iwo ze Lwowa	1
34. Jakobi Helena, wdowa po urzędniku z synem ze Lwowa	2
35. Skoczyński Józef, stelmach z Brzozowa	1
36. Abgarowicz Teodor, właściciel dóbr z familią	3
37. Czajkowski August, syn radcy z boną ze Lwowa	2
38. Bzowski Izydor, właściciel dóbr ze służącym	2
39. Jeremiasz Nuta, wyrobnik z Jasienicy	1
40. Feuer Nathan, syn nauczyciela z Bartfeld	1
41. Kuśnierz Jan, wyrobnik z Drohobyczy	1
42. Nathanson Abraham, kupiec z synem i sługą z Brzeżan	3
43. Raczkowska Bolesława, właścicielka dóbr z Krakowa	1
44. Drohomirecka Marya, „ „ „	1
45. Kalman Sara, żona kupca ze Stanisławowa	1
46. Maizeles Gołda, żona kupca z Nadworny	1
47. Brauner Hersch, syn faktora z Bolechowa	1
48. Korkes Pepi, córka handlarża ze Lwowa	1
49. Mina Dinne i Feiga, córki krawca ze Lwowa	2
50. Laufer Dawid, syn kupca ze sługą, ze Lwowa	2
51. Cwibel Babeta, żona handlarza z córką z Zaraza	2
Razem osób	104

Iwonicz dnia 10 czerwca 1874.

OGŁOSZENIA.

DYREKCYA

Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie

„Spółka zarejestrowana z nieograniczoną odpowiedzialnością"

ulica S. Jana Nr. 305,

zawiadamia strony interesowane, że od 1 go do 31-go Maja r. b

1) Wniesiono na rachunek bieżący na 6% i 7%	zł. 18,415	c. —
Wypłacono stronom	„ 17,818	„ 83
Pozostaje na rachunku bieżącym	„ 122,996	„ 16
2) Złożono na udziały	„ 3,066	„ 81
które po dzień dzisiejszy wynoszą	„ 127,243	„ 47
3) Spłacono na weksle od dnia 1 Stycznia do 31 Maja r. b.	„ 98,129	„ 60
Wypożyczono w ciągu bieżącego miesiąca na weksle	„ 25,790	„ —
czyli razem od 1 Stycznia 1874 r. wypożyczono	„ 371,937	„ 72
4) Fundusz zapasowy wynosi	„ 3,967	„ 61
5) Procentów od weksli pobrano od 1 Stycznia r. b.	„ 18,094	„ 08

Przy téj sposobności Dyrekcya nadmienia, że od wszelkich wkładek na rachunek bieżący do kasy Towarzystwa złożonych, oblicza się procent od dnia ich złożenia do daty podniesienia, z krótszem wypowiedzeniem **sześć** od sta, a z trzechmiesięcznem wypowiedzeniem **siedm** od sta rocznie. (1038-3-3)

Kraków dnia 1 Czerwca 1874 r.

Dyrektor: *Józef Kiciński.* Kasyer: *Wiktor Słotwiński.*

Suknie damskie gotowe,

okrycia, płaszcze, paletoty, kaftaniki, whaterproofy angielskie i t. p.

poleca

nowy magazym towarów bławatnych

KAROLA GDAŃSKIEGO

w Krakowie,

Rynek główny, róg ulicy Sławkowskiéj. (15-8)

W. ŚLATOWSKI

dawniéj

F. WAKARECY i SPÓŁKA

w Krakowie, Rynek główny w pałacu Spiskim,

poleca swój Magazyn koronek, haftów, firanek, towarów białych i wszystkie w zakres ten wchodzące przedmioty. (11-4)

WŁADYSŁAW GLIXELLI.

Wyroby złote i srebrne

w Krakowie (9-1)

przy ulica Grodzkiéj N. 53 26/27.

Wszelkie zamówienia i zamiany uskutecznia. Złoto, srebro i drogie kamienie zakupuje.

C. RIMLER

Fabrykant parasoli, parasolek i lasek (16-3)

w Krakowie

przy ulicy Grodzkiéj Nr. 56.

Poleca swoje wyroby, nieustępujące zagranicznym. Przyjmuje zamówienia i reparacye.

DJABEŁ

pismo satyryczne, ilustrowane,

wychodzi w Krakowie.

Prenumerata kwartalna

złr. 1 c. 25.

Szósty rok istnienia.

Wszelkie lekarstwa specyficzne

ogłaszane

we wszystkich dziennikach publicznych,

oraz

instrumenta chirurgiczne,

bandaże elektromedyczne,

opaski różnego rodzaju, **pończochy elastyczne,** wszelkie **przyrządy kauczukowe**;

wytwory **toaletewe**, tak zagraniczne, jako też i własnego wyrobu znacznie tańsze, a wyrównywające swą dobrocią zagranicznym, jako to: wodę **kolońską**, mydła toaletowe, słynną **pastę piękności**;

również własnego wyrobu środki **weterynarskie**, jako to: przeciw **zołzom**, **gniciu płuc**, balsam na skaleczenia, c. k. uprzywilejowany płyn desinfekcyjny, **płyn restytucyjny**, wodę sodową itd.,

utrzymuje na składzie

Apteka pod „KORONĄ" w Krakowie.

Cenniki rozsyła się bezpłatnie na żądanie. Przesyłki za zaliczką. Wszelkie inne środki lekarskie na żądanie mogą być sprowadzane natychmiast. (4-15)

Józef Trauczyński.

A. SZUBERT

Fotograf w Krakowie.

Ulica Krupnicza N. 17.

Poleca swój Zakład zaszczycony na Wystawie powszechnéj w Wiedniu 1873 roku medalem zasługi. (1-15)

Dentysta z Berlina

DŁUŻYŃSKI.

Ulica Floryańska

N. 364, I piętro (10-15)

w Krakowie.

S. CZARNUCHOWSKI.

Wybór sukien męzkich

na każdą porę roku.

Skład sukna i kortów

w różnych gatunkach.

Przyjmuje wszelkie obstalunki

SUKIEN MĘZKICH

po cenach umiarkowanych.

(7-3)

w **Krakowie**
w Rynku Głównym
przy wchodzie
w ulicę Grodzką
w domu własnym.

MAGAZYN NOWOŚCI

we Lwowie
przy placu Maryackim
w nowym gmachu
Banku Hipotecznego
vis-à-vis
Hotelu George'a.

LEONA FEINTUCHA.

Poleca swoje wielkie składy najnowszych towarów galanteryjnych, wszelkie artykuły do podróży i przybory do toalety mezkiéj i damskiéj, perfumerye francuskie i angielskie, wyroby z drzewa, skóry, bronzu i porcelany.

Najnowsze kostiumy paryskie do podróży.
(Touriste-Costume).

Parasolki najnowsze w wielkim wyborze.

Herbatę chińską w najlepszym gatunku
(funt $4^1/_2$ złr. w. a.).

Obstalunki zamiejscowe uskutecznia się jak najdokładniéj odwrotną pocztą.

Każdy przedmiot jest oznaczony ceną stałą i umiarkowaną. (2-10)

WILHELM FENZ

w Krakowie, naprzeciw św. Wojciecha,

poleca swój skład wszelkich towarów galanteryjnych i znaczny zapas:

Bawełny, Nici, Jedwabiu w różnych gatunkach, jako też Kołnierzyków, Kwiatów, Krawatek i wstążek, Gazy, Krepy, Tiulów, Tiulików, Błondyn i Illuzyi, Perkali, Muślinów, oraz Pończoch, Skarpetek i Kaftaników flanelowych i bawełnianych, Perfumeryi, Pomad, Mydeł angielskich i francuzkich, prawdziwéj Wody Kolońskiéj, itd. itd. (14-1)

HENRYK SCHWARZ

w Krakowie. (6-6)

Magazyn towarów bławatnych, konfekcyj damskich, komisowy skład płótna i bielizny stołowéj, po cenach fabrycznych.

Bieliznę męzką i damską własnego wyrobu,

jak również

galanterye, perfumerye, krawatki, kapelusze, laski, parasole, kufry, torby itp.

poleca Magazyn

A. SKÓRCZEWSKIEGO i POLAKIEWICZA

w Krakowie, ulica Floryańska, Nr. 349.

Zamówienia uskutecznia odwrotną pocztą. (12-8)

AUGUST BIASION

Optyk w Krakowie.

Magazyn założony w roku **1801.**

Poleca najdokładniejsze **okulary**, podług przepisów PP. lekarzy okulistów.— Wszelkie optyczne, fizyczne, matematyczne i meteorologiczne narzędzia; **perspektywy polowe** *(Longuevue)*, **perspektywy teatralno-polowe** (*Jumelles Marine*); **barometry** metalowe do mierzenia wysokości dla turystów, zwiedzających Karpaty i Tatry.
Największy skład papierów listowych francuskich *(Angoulême)* i angielskich *(Ivory paper)* z monogramami kolorowanemi; **karty wizytowe** litografowane i *à la minute;* oraz wszelkie przybory do pisania, rysowania i malowania. (3-15)

Z dniem 1 lipca wychodzący w Krakowie nakładem **A. Otremby**

DZIENNIK MÓD

rozpoczyna ósmy kwartał swego istnienia.

Dotychczasowe powodzenie tego pisma, które powszechnie uznaném zostało za odpowiednie swemu przeznaczeniu, zbyteczném czyni wszelkie rozwodzenie się nad jego zaletami. Część literacka, oprócz obszernego działu powieściowego, zawierała nadto starannie opracowane artykuły o wszelkich przedmiotach, mogących bliżéj interesować polskie czytelniczki.

Cena przedpłaty pozostaje ta sama, a mianowicie:

z rycinami kolorowanemi kwartalnie	**3**	złr.
bez rycin kolorowanych	„ **2**	„

Osobom udającym się do wód krajowych lub zagranicznych, **Dziennik mód** na żądanie przesyłanym będzie do każdorazowego miejsca pobytu **bez żadnéj osobnéj dopłaty.**

Wydawca dziennika, właściciel księgarni pod firmą **A. Otremba** (dawniéj J. Wildta) poleca swą **czytelnię polską, francuską i niemiecką,** obejmującą 20,000 tomów, do ostatnich czasów wyszłych dzieł. Jako też wy**pożyczalnię nut** uzupełnianą bez przerwy nowemi utworami muzycznemi na fortepian, śpiew i wszelkie instrumenta, pod warunkami najprzystępniejszemi, bo za opłatą miesięczną bez premii 70 cent., za opłatą półroczną 7 złr. z premią 5 złr. w nutach, które sobie każdy abonujący według upodobania wybiera. Abonującym na prowincyi czyni się dogodności dla ułatwienia i opędzenia kosztów przesyłki. Szczegółowe warunki abonamentu nut i książek rozsyła księgarnia na żądanie, drukowane, bezpłatnie.

(13-1) ***A. Otremba.***

Adolf Dygasiński.

Księgarnia, Rynek, Nr. 14.

Wypożyczalnia książek. agencya czasopisma naukowego „NIWA“ i dziennika politycznego „WIEK“, sortyment książek polskich oraz i zagranicznych.

Przewodniki do kąpiel i Tatr.
(19-15)

ZAKŁAD
fryzyersko-perukarski
TADEUSZA WISKIDY,

Plac Panny Maryi N. 343.

Salon golenia, strzyżenia i fryzowania.

Skład rozmaitych i najnowszych wyrobów z włosów (8-3)

Czcionkami Drukarni L. Paszkowskiego

Rządca drukarni: *Józef Łakociński.*